

Przyjęcie na cześć marynarzy ze statku „Praca“

GDYNIA. — w dniu 18 bm. dyrekcja i rada zakładowa Polskich Linii Oceanicznych wydały w Domu Marynarza w Gdyni przyjęcie dla marynarzy statku „Praca“, którzy powrócili do kraju z Tajwanu, gdzie wzięli ponad 9 miesięcy, oraz dla ich rodzin.

Na przyjęciu obecni byli: minister Żegluga — Mieczysław Popiel, przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, Wojewódzkiej Rady Narodowej, a także delegacje marynarzy polskich statków dalekomorskich.

Do zebranych w serdecznych słowach przemówił mtn. Popiel.

Działać bezzwłocznie i skutecznie

30 tysięcy hektarów odlogów i gruntów niezagospodarowanych. Dodajmy do tego 70 tysięcy hektarów ziemi pozostawianej co roku ugorom w wyniku stosowania tak zwanej trójpólki. Największe w Polsce, sięgające ponad 500 tysięcy hektarów kompleksy łąk i pastwisk.

Oto liczby, które z całą mocą uwydatniają znaczenie realizacji w naszym województwie uchwały II Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie likwidacji odlogów i lepszego zagospodarowania i wykorzystania łąk i pastwisk. Pomóżmy te liczby przez kwintale zboża, jakie można co roku zebrać z każdego hektara ugoru czy odlogu, przez ilość krów, jaką może wyżywić każdy hektar właściwie zagospodarowanej łąki czy pastwiska. Wydawało by się fantastyczne, a przecież w pełni realne, możliwe do osiągnięcia liczby będą wynikiem tych obliczeń. Liczby wskazujące, ile chleba, mięsa, tłuszczu, mleka i skór może dodatkowo dostarczyć nasze województwo w celu lepszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

Te liczby podkreślają z całą mocą, jak szczególnie ważne i odpowiedzialne zadania stoją przed organizacją partyjną województwa białostockiego w ogólnonarodowej walce o przyspieszenie wzrostu dobrobytu ludzi pracy w naszym kraju — o zrealizowanie uchwały II Zjazdu naszej partii w sprawie podniesienia stopy życiowej mas pracujących o 15–20 procent w latach 1954–1955.

Rolnictwo jest decydującym odcinkiem frontu tej ogólnonarodowej walki o szybszy wzrost dobrobytu. Dlatego II Zjazd partii naszą główną uwagę skierował na rolnictwo, na uruchomienie ogromnych rezerw gospodarki rolnej w celu zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. II Plenum Komitetu Centralnego, rozwijając wskazania II Zjazdu, wytyczyło konkretną drogę do uruchomienia tych rezerw.

Odniesienie sposobów realizacji uchwały II Plenum Komitetu Centralnego poświęcone było odbytu w ubiegłym tygodniu plenarnej sesji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Plenum KW, po wnikliwej analizie wielkich zadań stojących przed naszym województwem, zatwierdziło plan pracy zmierzający do pełnej realizacji uchwały II Plenum KC. Plan ten zobowiązuje przedziały rad narodowych i organizacji partyjnych do opracowania i podjęcia konkretnych środków dla każdego powiatu, gminy i gromady, ustalając dla poszczególnych przedsięwzięć odpowiednie terminy.

Uchwała plenarna posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku w sprawie tego planu wskazuje na najważniejsze zadanie realizacji zadań postawionych przez II Plenum KC przed naszym województwem. Jest nią olbrzymi entuzjazm mas pracującego chłopstwa dla poczynań naszej partii i władzy ludowej, rozbudzony po IX Plenum KC i II Zjeździe partii. Entuzjazm, który wyrwał się w podjęciu cennych zobowiązań przez ponad 100 tysięcy chłopów pracujących i około 300 gromad województwa białostockiego, w wielkim rozmachu czynu społecznego, w ramach którego zagospodarowaliśmy już ponad 28 tysięcy hektarów łąk i pastwisk oraz zlikwidowaliśmy około 10 tysięcy hektarów odlogów. Zadaniem wszystkich organizacji partyjnych jest entuzjazm ten podtrzymać i coraz bardziej go pobudzać. Zadaniem organizacji partyjnych jest — wskazując na porównanie, wysunąć przed II Plenum KC — poprowadzić masy pracującego chłopstwa do nowych wielkich czynów, przyspieszających otwarcie nowej, wspaniałej karty rozwoju Białostoczczyzny, która ma wszelkie warunki ku temu, aby stać się — jak powiedział na II Plenum KC tow. Zenon Nowak — jednym z czołowych rejonów hodowlanych kraju i zapewnić zamieszkującym ją chłopom pracującym znaczny wzrost dobrobytu.

Jakież najpilniejsze zadania ponadto wymienia plan zatwierdzony przez Plenum KW?

Zaden kawałek ziemi nie może pozostawać nieuprawiony. W tym celu przedziały rad narodowych oraz organizacje partyjne powinny dopilnować ujawnienia i zewidencjonowania każdego hektara odlogów i gruntów w pełni niezagospodarowanych oraz opracowania w terminie do 15 sierpnia br. planów zagospodarowania i rozdzierzenia tych gruntów.

Każdy ujawniony skrawek nieuprawionej ziemi musi być niezwłocznie oddany do zagospodarowania PGR-om w wypadku zwartych kompleksów o obszarze ponad 100 ha, jak również mniejszych obszarów przylegających do gruntów PGR-owskich, oraz spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym oraz chłopom gospodarującym indywidualnie. Przed PGR-ami stoi zadanie zagospodarowania w roku bieżącym nie mniej niż 5 tysięcy hektarów, a na wiosnę w 1955 r. — pozostałych posiadanych odlogów.

Walkę o likwidację odlogów i ugorów musimy ściśle wiązać z walką o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Spółdzielnia produkcyjna bowiem — to najlepszy sposób likwidacji związanej z ugorami starodawnego sposobu uprawy ziemi — trójpólki — i przejścia do nowoczesnych metod uprawy.

Podobnie w dziedzinie potrzeb melioracyjnych i zagospodarowania użytków zielonych plan zatwierdzony przez Plenum KW stawia konkretne zadania dla rad narodowych i służby wodno-melioracyjnej — jak ustalenie potrzeb, rodzaju i rozmiaru zabiegów melioracyjnych w dorzeczu rzek Biebrzy, Narwi, Supraśli i ich dopływów, przyspieszenie zakończenia pierwszego etapu robót na Bagnie Kuwasy i tempa prac w dolinie Nurca, Nurczyka i Supraśli, rozszerzenie kontraktacji traw nasiennej itp. Do końca

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 170 (894) BIAŁYSTOK, wtorek 20 lipca 1954 r. Cena 20 gr

10-lecie Polski Ludowej białostocka klasa robotnicza wita osiągnięciami produkcyjnymi

Blok mieszkalny przy ul. Malmeda
ożywi się wkrótce głosami mieszkańców

Twórczy entuzjazm pracy cechuje białostockie załogi robotnicze w dni poprzedzające radośnie dla narodu polskiego Święto — 22 Lipca, dziesiątą rocznicę Manifestu PKWN — dziesiątą rocznicę władzy robotniczo-chłopskiej.

NA BUDOWIE KOMBINATU W FASTACH

Już z daleka widać ogromne, czerwone kombajny z pro porczykami, zatłkane przez robotników na znak pełnienia wart lipcowych. Nie ma w Fastach robotnika, który by nie stanął na wartach i nie podjął cennych zobowiązań, chcąc ich realizacją uczcić Święto Odrodzenia.

Brygada montażu dźwigów Czyżewskiego przedteminowo zmontowała dwa dźwigi. Do montażu trzeciego przystąpiła w niedzielę rano, a wczoraj roboty były już zaawansowane do połowy. Postanowiono również wykończyć na 21 lipca montaż czwartego ostatniego dźwigu, zamiast jak przewidziano w planie na 1 sierpnia. Zobowiązania lipcowe zrealizowali już i przekroczyli zbrojarze pracujący pod kierunkiem majstra Graby, wykonując zbrojenia kombajnowe na 2 polach jak postanowiono, ale na 3 polach. Obecnie zbrojarze realizują zobowiązanie wykonując montaż słatek łupiny. W pracy wyróżniają się Tadeusz Kostecki i Józef Baranowski.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na apel FSC

Załoga Fabryki Sklejek w Dojlidach pomoże wsi w żniwach

Po założeniu Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego, druga w Białymstoku odpowiedziała na apel załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, załoga Fabryki Sklejek. W celu wydawnego pomożenia wsi w sprawnym przeprowadzeniu żniw, załoga Fabryki Sklejek zwiększyła opiekę techniczną nad parkiem maszynowym spółdzielni produkcyjnej w Prostkach, zorganizowała brygadę żniwno-omłotową i zobowiązała się udzielić pomocy w żniwach chłopom gromady Bielewicz.

ZAMBRÓW

Ostatnie przygotowania

ZAMBRÓW. — Przez cały wczorajszy dzień w salach produkcyjnych i na terenie Kombinatu trwały ostatnie przygotowania do wielkiej uroczystości uruchomienia Kombinatu Bawelnianego, jaka odbędzie się w dniu 21 lipca.

Brygady kierowane przez maj-

Wykorzystajmy każdą chwilę na szybki sprzęt zboża Ulepszenie Pawła Jachimuka trzeba rozpropagować i wykorzystać

Częste deszcze, jakie nawiedzają ostatnio nasze województwo, spowodowały, że w niektórych miejscach zboże wyległo. Z tego też powodu koszenie sprawia nieco trudności.

Wyleganie zbóż nie powinno jednak być przyczyną opóźniającego zbioru. Zrozumieli to dobrze spółdzielcy z powiatu hajnowskiego i bieleckiego, gdzie koszenie zbóż na polach spółdzielni produkcyjnych jest już poważnie zaawansowane.

Bowiem i na wyleganie zbóż jest rada. Udowodnił to traktorzysta z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kleszczelach, PAWEŁ JACHIMUK, który przy sнопowłazkach traktorowej zastosował bardzo proste i skuteczne urządzenie: podownik, pozwalający kosić sнопowłazką również zboże wylegnięte. Jak działa jego urządzenie świadczy najlepiej fakt, że w dniu 16 bm. skościł on na polach gospodarskich 10 hektarów żyta w ciągu jednego dnia, podczas gdy norma na sнопowłazkę traktorową wynosi 6 hektarów na dzień.

Za przykładem kleszczelowskiego POM-u winny pójść wszystkie POM-y w naszym województwie, gdyż dotychczasowe fakty świadczą o tym, że niewielki jest wkład pomowców do przyspieszenia zbiorów zbóż w spółdzielniach produkcyjnych.

Najjaskrawszym tego przykładem jest POM w Czyżewie (pow. Wysokie-Mazowieckie). Do dnia 16 bm. ani jedna spółdzielnia w rejonie tego POM-u nie rozpoczęła jeszcze żniw, podczas gdy maszyny pomowskie dokonywały zbiorów zboża najpierw na polu... 20-hektarowego kufaka, szwagra Haliny Zalewskiej, pracującej w tym POM-ie na stanowisku technika norm! (HK)

Delegaci Białostoczczyzny na centralną uroczystość obchodu 10-lecia wyjeżdżają dzisiaj do Lublina

W dniu dzisiejszym o godzinie 15.24 wyjeżdża do Lublina na uroczystości związane z obchodem 10-lecia Polski Ludowej — 50-osobowa delegacja województwa białostockiego.

W skład delegacji wchodzi przodujący ludzie naszego województwa: robotnicy z fabryk, chłopcy indywidualni i spółdzielcy, robotnicy rolni z PGR-ów, POM-owcy, przodujące uczestniczki konkursu hodowlanego, przedstawiciele inteligencji pracującej itp., a między innymi przodownik pracy z Fabryki Pluszu — Jan Chrzanowski, przodująca hodowczyni, chłopka indywidualna z gromady Wierzbowa w gminie Kołaki — Maria Leszczyńska, przodujący chłop indywidualny z gromady Jacno w powiecie sokólskim — Aleksander Kończak, przewodniczący jednej z najlepszych w województwie spółdzielni produkcyjnej w Chrabolach — Mikołaj Chłikiewicz, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Jadwiga Zubrycka i inni.

Na czele delegacji stoi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Rudzi.

Również w dniu dzisiejszym w godzinach nocnych, na centralne uroczystości do Lublina wyjeżdża z naszego województwa 400-osobowa grupa najlepszej młodzieży.

Ostatnie dni przed uruchomieniem dojlidzkiego browaru

Na budowie browaru w Dojlidach trwają ostatnie roboty przed przekazaniem go do użytku.

W fermentowni, na dnie potężnej, żelbetonowej kadzi, o pojemności 120 m sześciennych, pracuje Bronisław Wasiluk, z brygady ciesielskiej Leona Milewskiego. Ogrzewa beton silnym płomieniem wydobywającym się z tzw. „ludlampy” i jednocześnie rozprowadza po nim pędziem czarną masę izolacyjną, zwaną „mamutem”. Robota jest żmudna, ale dobiega już końca.

Piętro niżej pracują przy robotach wykończeniowych murarze Ignacy Żylkiewicz, Jan Adamczuk, Józef Samsonowicz i Maciej Dobrzyński z brygady Jana Ustynowicza.

Gdzie nie spojrzeć wszędzie widać gorączkową krzątanie. Tu grupa robotników kończy układanie bruku, gdzie indziej monterzy Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażu szykują się do oddania do użytku podstacji elektrycznej. I tak wszędzie. Daje się odczuć to, co nurtuje załogę, że termin uruchomienia browaru — 22 lipca — musi być dotrzymany.

Browar dojlidzki jest pierwszym, całkowicie w kraju zaprojektowanym zakładem, a drugim w Polsce pod względem mechanizacji robót.

Z Węgierskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadeszły do Białegostoku najnowsze mechanizmy i urządzenia dla browaru dojlidzkiego. Tak to w ra-

mach braterskich, dobrosąsiedzkich stosunków z tymi krajami otrzymaliśmy urządzenia, nieprodukowane dotychczas w kraju.

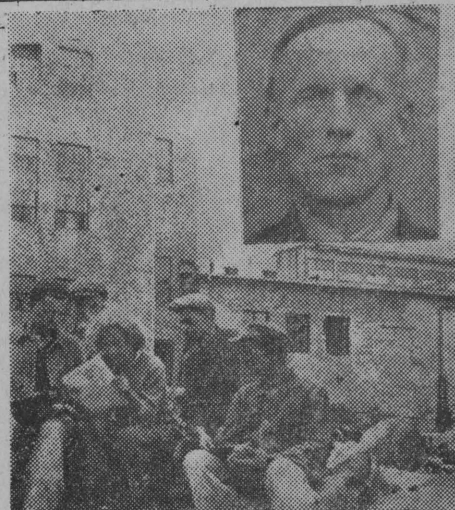
Kierownik budowy browaru, Krystyna Krajewska, miała trudny orzech do zgryzienia. Na budowie powstało nagle „wąskie gardło”. Tym „wąskim gardłem” stały się roboty murarskie — wykończeniowe w warzelni i fermentowni.

Już trzy brygady murarskie stawiano przy tych robotach, ale nie na długo. Brygady te schodziły ze stanowisk. Powód? Ciężka praca, kiedy to trzeba było brać wiaderko z zaprawą w jedną rękę, a kilka cegieł i kielnię pod drugą i maszerować z tym np. na ostatnie piętro warzelni. A przy tym roboty te w porównaniu z innymi były mniej popłatne.

Wtedy właśnie pojawiła się brygada murarzy Jana Ustynowicza.

Gdy Krystyna Krajewska poleciła czwartej z kolei — tego brygadzie przejść na roboty wykończeniowe, pogroził Ustynowicz swoim, zwyczajem, że to „niby najgorszymi się stali, popychadłami jakimś”, ale stanęli przy tych robotach. I kończą je obecnie.

Przyjemnie jest patrzeć na budynki browaru i warzelni, fermentownię, leżakownię i rozlewnię i snuć refleksje na temat jego zdolności produkcyjnych. Po uruchomieniu tego browaru i jego współdziałaniu z browarem starogoty w Suwałkach, województwo nasze nie tylko, że będzie w pełni zaopatrzone w piwo, ale znaczne ilości piwa be-



Brygada murarska JANA USTYNOWICZA w czasie budowy browaru w Dojlidach wykazała prawdziwie socjalistyczny stosunek do pracy. NA ZDJĘCIU: brygada Ustynowicza omawia z kierownikiem budowy, Krystyną Krajewską, bieżące zadania.

dą wysyłane jeszcze do innych województw.

Wystarczy powiedzieć, że wielkość produkcji browaru dojlidzkiego wyniesie od 2 do 6 wagonów dziennie.

A przy tym załoga browaru będzie miała ułatwioną pracę. Gdyby spojrzeć np. oczyma wyobraźni na pracę personelu rozlewni, otrzymalibyśmy następujący obraz:

„Przy czeskim agregacie do obciążania piwa butelkowego pracuje 12 osób. Praca tych ludzi ogranicza się niemal do nadzoru nad tym agregatem. Resztę — za wyjątkiem wstawiania butelek do plukania — wykonuje maszyna.”

ST. GAJEK

Nie przesiedlajcie się na ziemie zachodnie – radził wrogowie. Dziś ziemie te, za ludność i zagospodarowane, są integralną częścią składową Polski.

Nie wstępujcie do spółdzielni produkcyjnych. Tam wszyscy jedzą z jednego kotła i kobiety są wspólne. Ale chłop polski, który coraz lepiej rozumie swój własny interes...

(Ciąg dalszy na str. 4)

